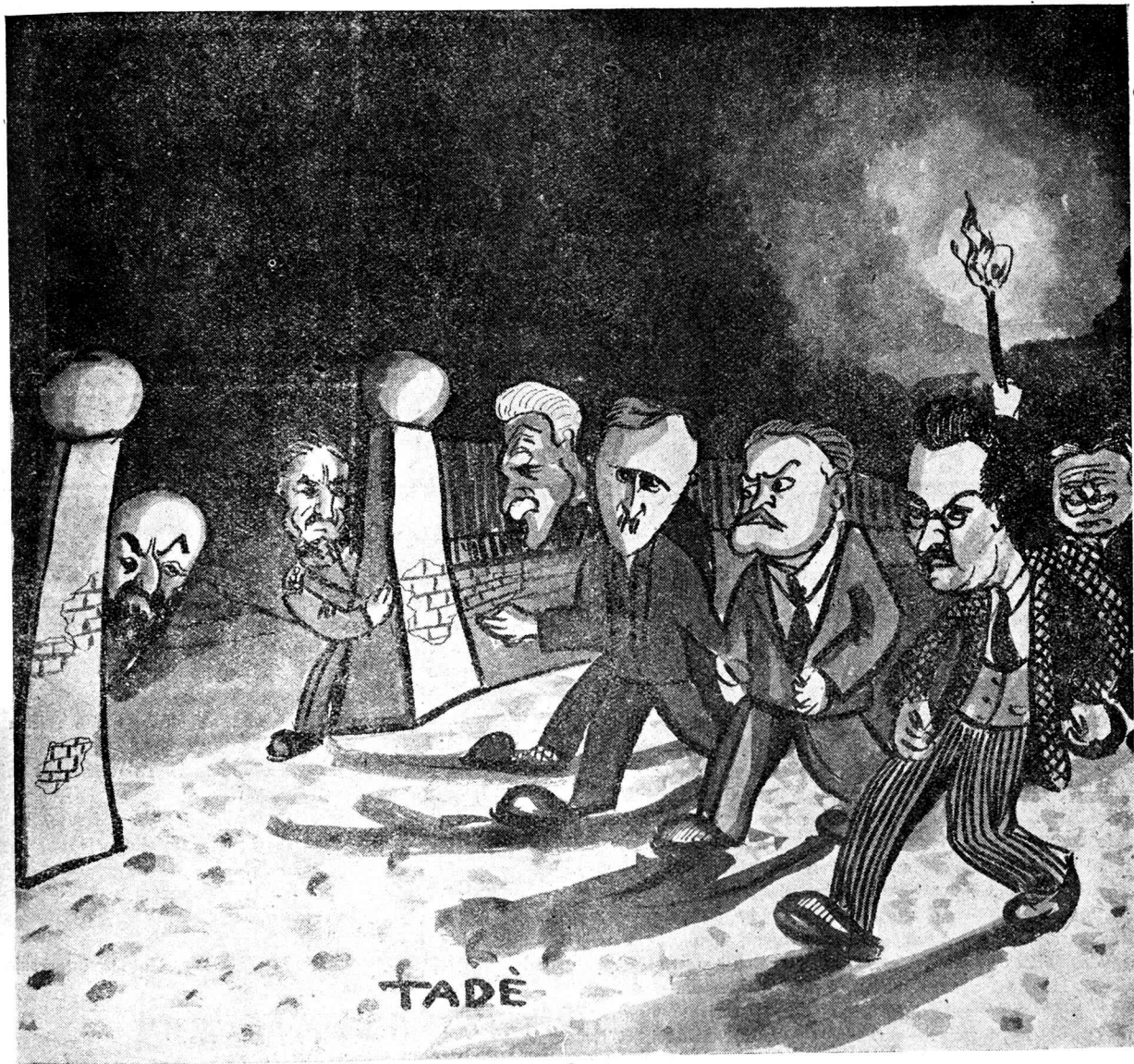




Numer „Listopadowy“



„Noc Listopadowa“ Wyspiańskiego

w sanacyjnej inscenizacji, reżyserowana przez Klub B. B. W. R. oraz Opozycję.

O S O B Y :

Plk. Sławek, gen. Składkowski, b. marszałek Daszyński, poseł Rybarski, poseł Róg, b. poseł Al. Dębski, b. marszałek i poseł W. Trąmpezyński.

# Z polecenia p. Komisarza Rządu

został zajęty Nr. 62 „Żółtej Muchy“ z datą 29 listopada b. r.

za artykuł:

p. t. „Powstań Polsko — skrusz kajdany“ wraz z tytułem oraz za 2 wiersze od słów „Ale czyś poległ“ do końca w artykule p. t. „Żołnierzu!“

## W polityce coś się kręci      Rozmówki w barze „Pod 13“

Koniec, koniec już jesieni, coś się zmieni, coś się zmieni, w polityce coś się kręci, jest „coś“ także, co wciąż nęci. Może przyjdzie do władania pan pułkownik z powołania i powstaną znów faktyczne nowe zmiany polityczne. Tuż pono „pietra“ mają, kuso na się spoglądają, każdy śliski teren bada i „coś“ mruczy i „coś“ gada.

Olek mówi: „Nie nadążę“, Janek: „Koniec z końcem wiąże“, Boles: „Wkrótce braknie gazu“, Boguś: „Wszystko w myśl rozkazu“, Kazio: „Jestem okulista, no i mam mandatów trzysta“, Feluś: „A ja mam sławojki“, Gwiżdże, Wyży, Cara, Bojki“. Adaś: „Będą w modzie koce“, Władek: „I lesbijskie noce“, Ignaś: „No, a moja Hala?“, Ktoś: „Baj, baj, trala-la-la! Mumje: „Dajcie nam djety! wszak jesteśmy też walecy“, Kirszbaum: „No, a nasza nacja toć to przecież też sanacja“, Janusz: „Ja we wszystko wierzę, czy jest świeże czy „nieświeże“, Waclaw: „Panom ja powiadam, choć bez końca, ale gadam“, Karol: „Wodzu ukochany oddam Ci me talizmany“, Kaden: „Jam jest okaz rzadki, tak jak „Miasto mojej matki“, Orlicz: „Wszyscy to fuszery, grunt to my, wielkie Dreszery“, Romek: „Opozycja wciąż się wścieka, zem sanacji dał B.G.K.“, Wacusi: „To zrobiły mostki, że dziś w modzie tylko „kostki“, Stasio: „Dla mnie łatwe sprawy, wszystkie zmienić wam ustawy“, Bebe: „My, jak automaty, słuchać?! Rozkaz! jak nie... baty! zawsze mamy to w pamięci“...

— To jednak Dr. Woyczyński był na Cyprze?  
— Jakto na Cyprze, przecież był tylko w Rumunji.  
— Ależ panie, musiał być na Cyprze. Bo pomyśl pan: był na Maderze, — była rewolucja, więc musiał być i na Cyprze — skoro tam teraz jest rewolucja.

— Panie Fajdankenduft, co pan powie na te zajścia antyżydowskie?

— Ja nie mam słówka oburzenia. To tak robi inteligencja?!

— Panie Fajdankenduft, śmieję się pan jeszcze, bo co by dopiero było, gdyby to tak była nieinteligencja?!

— Co powiesz o strajku tramwajowym?

— Mnie to nie interesuje?

— ? ? ? ? ?

— Dziś wszystko staje, albo leży, dlatego interesuje się tylko tem, co nie stoi.

— A jednak historia się powtarza.

— Dlaczego? Kiedy?

— Abo podobno mamy mieć brankę nieposłusznych studentów.

— Ja jednak mam nadzieję, że będzie lepiej.

— Kiedy??

— Jak wszyscy obecni generałowie i pułkownicy przędą do emerytury!

W polityce coś się kręci!  
Franciszek Gawroński.

Wodę kolońską poczwórna  
" kwiatowa  
Perfumy  
Eliskir do zębów

Poleca wysmienite  
Mydla toaletowe  
" lecznicze  
" akademickie  
" barskie

WACŁAW KASPRZYCKI

Magister farmacji

Warszawa, ul. Piękna 30. Tel. 888-57



# HYMN BEZ TYTUŁU

„Kto pali pije i podatki płaci,  
Sam ma przyjemność oraz Skarb  
bogaci!”

Hasłem tym moja dziś nabita głowa,  
Palaczom forsy — te poświęcam sło-  
wa.

SFINKS — papierosów nazwa to  
właściwa,

Któż wie, co wewnątrz gilzy się  
ukrywa?!

Nie wszystko złote tytoniu dowodzi,  
A to, że pachnie, też często zawodzi.

GRAND PRIX: — prawdziwa to  
jest dzisiaj granda,

Chociaż je pali ludzi cała banda,  
I chociaż forsy dużo też kosztują,  
Ale palaczom zato zdrowie psują.

ERGO — podobno Dziadek (w pie-  
cul) pali,

Stąd widać nerwy posiada ze stali,  
Lecz, zamiast „Ergo”, — „ego!” na  
nie mówi.

Czemu? Wiem dobrze — bo tak chce  
i lubił

KLUB — kiedyś nawet dobre one  
były,

Póki swej nazwy znowuż nie zmie-  
niły;

Paląc je, myślisz o złośliwym Bebe,  
A siebie widzisz na własnym pogrze-  
bie...

AWANTI — nazwę mają wielce  
szumną

I w świat wędrują z miną hardą,  
dumną,

Ale się niemi Francuz nie zachwyca,  
Ni Włoch, ani też inna zagranica.

EGIPSKIE plagi sanacyjnej doby  
Nazwę swą biorą od tej to choroby,  
Którą palacze wszyscy wnet dostają,  
Jeśli „Egipskich” dużo wypalają.

MADEN — Maderę miło przypomina,  
Którą z radością każdy też wspo-  
mina.

Stąd każdy Palacz — nie bez ważnej  
racji,

Ma po nich skłonność do... abominacji

TATRY — zaś są to tfu! — rzości  
dnia płodem,

Nazwę się miesza z gazem, z samo-  
chodem,

Na raty tylko możesz je kupować,  
By się benzyny wonią rozkoszować.

PŁASKIE — ómia zwykle nasi sena-  
torzy,

Co dzisiaj mają minę granda, doży,  
Chociaż się płaszczą stale, tak jak  
mogą: —

Bojąc się Władzy i... Wiadomokogo.

OBSTALUNKOWE — są dzisiaj lu-  
ksusem,

Więc każdy pali je tylko z przymu-  
sem,

Bo ten papieros tve bogactwo zdra-  
dzi,

Egzekutora na kark ci sprowadzi.

SOKÓŁ I WANDA możliwe są, ta-  
nie,

Więc nazwa wkrótce ulegnie już  
zmianie:

Bo dla Sanacji brzmi nie nazbyt mile  
I przedmajowe przypomina chwile.

## NASI PRZYJACIELE. WISLICKI.

Się bez końca głowił wciąż: —  
Zostać bebkiem chciał ten mąż,  
Różne akcje i atrakcje,  
Apelacje i kasacje,  
Uj!... I wreszcie wlaźł w sa-  
nację.

Choć nie sieje, ani orze,  
Pan Wu tu zarobić może.  
Pan Wu lubi interesy,  
Sanacyjne zna cymesy.  
W mowach ma semicką swadę,  
I na pamięć zna brygadę!

Marlem.

## Z NASZEGO PARNASU.

Dr. Boy-Żeleński.

Niekoniecznie mędrcom bywa  
Ten, kto Boy'em się nazywa.  
To jesz rzeczą oczywistą,  
Że on niezłym jest lingwistą,  
No i pisze swoje książki  
Do kobiecej wciąż podwiązki.  
W „Plotkach” Boy plotkuje  
wiele,

O „Zmysłach” wie każde ciele,  
„Słówka” jego są... nieładne,  
Mało brzydkie, wprost szkarad-  
ne.

Z potomstwem w małżeńskim  
stadle  
Pan Boy walczy wciąż zaja-  
dle.

Marlem.

## Przegląd prasy \*)

„Gazeta Polska z dnia 10 października 1931 r.

(Iskra). W pogoni za niezdrową sensacją, bezczelne pis-  
maki opozycyjne nie wahają się puszczać bezsensownych plot-  
tek o rzekomym wyjeździe Wodza Narodu zagranicę. Jesteśmy  
upoważnieni do kategorycznego stwierdzenia, że podobne in-  
synuacje są nikczemnym kłamstwem, na jakie, tylko zwyrod-  
niałe szmaty obwiepolskie mogą się zdobyć. Bo czyż ktokol-  
wiek może sobie wyobrazić, aby Dobrotliwy Opiekun Nasz,  
mógł choć na chwilę opuścić kraj, nie bacząc na niezwykle  
ciężką sytuację wewnętrzną? Nie! Marszałek Piłsudski,  
w chwilach dla kraju poważnych, nigdy się nie usuwał, nawet  
chwilowo, od odpowiedzialnych rządów. Zresztą stan zdrowia  
Marszałka jest tak doskonały, że nie potrzebuje on żadnej ku-  
racji. Sądźmy, że po tak druzgocących argumentach, pismom  
opozycyjnym odechce się raz na zawsze puszczenia niecnym  
i wyspanych z palca plotek!

„Gazeta Polska” z dnia 12 października 1931 r.

(Iskra). Jak już onegdaj donosiliśmy, Marszałek Pił-  
sudski opuścił wczoraj Warszawę, udając się na zasłużony wy-  
poczynek do słonecznej Rumunii. Należy wyrazić wielki po-  
dziw dla niezmierniej ofiarności Pana Marszałka, który wszyst-  
kie swe siły ofiarował na usługi Państwa, a wyjechał tylko dla-  
tego, aby Ojczyźnie przysporzyć nowych sił, nabytych w bar-  
dziej sprzyjających dla zdrowia warunkach klimatycznych po-  
łudnia. Oddawna zapowiadany przez nas wyjazd Największe-  
go Człowieka w Polsce zadał kłam notorycznie rozsiewanym

## Żołnierzu!

(Tym, którzy polegli za ojczyznę, poświęca autor).

Żołnierzu! przysięgałeś na krzyż świętej wiary,  
Na prochy swoich przodków, zakopane w ziemi,  
Przysięgałeś na wierność, na Polskie sztandary,  
Że też pójdziesz do boju, do walki z „innemi”.  
Przysięgałeś na honor, Honor polskiej duszy,  
Że twój bagniet stalowy siłę wroga skruszy.  
I poszłes... z uśmiechem, tam gdzie szły szwadrony,  
Na głos wodza z okrzykiem biegłes do ataku,  
A w słońcu lśnił twój bagniet mocno zakrwawiony,  
I zwyciężyłes dumny i hardy Polaku...

I choć kula w twym sercu wyrzyła ci bliznę,  
Tyś poległ z uśmiechem... za Wiarę, Ojczyznę!...  
Błękitna Maską.

plotkom dzienników obwiepartyjnych, jakoby Marszałek Pił-  
sudski miał się poświęcić wyczerpującej pracy nad polepsze-  
niem ciężkiej sytuacji w kraju, której, jak wiemy, niema, a jest  
tylko w antypaństwowych umysłach opozycji.

Przepisał: H. I. Polit.

\*) Zwolnione przez Sąd z konfiskaty Nr. 54 „Z. M.”

KOMPLETY

„ŻÓŁTEJ MUCHY” do nabycia w Admini-  
stracji, ul. Wspólna 6 m. 16, tel. 9-25-16,  
Wysyłamy również po otrzymaniu odnośnej sumy na P. K. O. Nr. 17 440 „Swasti”.

W CENIE

Zł. 8 dotychczasowe numery za rok 1931  
Zł. 10 Komplet za rok 1930

Do nabycia w Administracji w cenie gr. 20 (sto sztuk zł6.50) wysyłamy na zamówienie po otrzymaniu na leżności na P. K. O. Nr. 17 440 Swast

## KOLEDY HUMORYSTYCZNE NA ROK 1931 I POLITYCZNE

Ukazały się już nakładem „ZÓŁTEJ MUCHY” Warszawa, Wspólna 6, Tel. 9-25-16.

### PRRZYSŁOWIA Z KOMENTARZAMI.

„Z wielkiej chmury mały deszcz”,  
To wie każdy, choć nie wieszcz.  
Gdy Sanacja rządu brała,  
Wtedy z hukiem zapewniała,  
Ze wśród licznych państwa grządek  
Zaprowadzi wnet porządek.  
Lcz gdy pięć lat porządziła,  
W kryzys państwo wprowadziła,  
Więc Polak młody, czy stary,  
Na Sanację żąda kary —  
I jej szumne zapowiedzi  
Chce przypomnieć tam, gdzie siedzi.

== o ==

„Pies szczeka, wiatr niesie”,  
Po polach po lesie; —  
Człowiek zaś, gdy użyć chce  
tej przyjmności  
I na drugiego wylać kubeł swo-  
jej złości,  
Za pióro wnet chwyta, —  
Gazety drukują, a czytelnik czyta!

== o ==

„Mądry głupiemu ustąpi”,  
Jeśli rozum nie poskapi.  
Lecz gdy teraz wkoło spojrzeć,  
Rzadko można mędrca dojrzeć!

### SZCZĘŚCIARZ

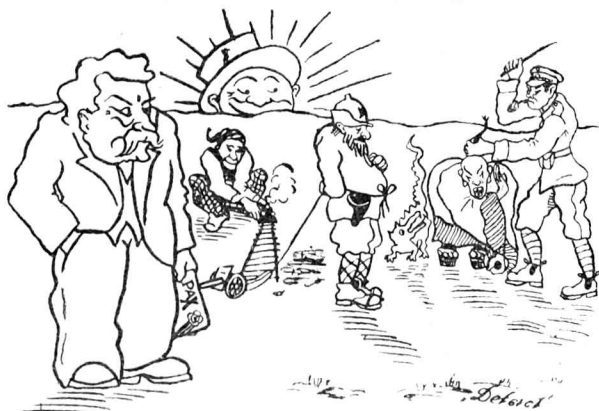
Sportkiewicz, załatwiwszy sprawunki w Komispolu, po wyjściu ze sklepu nie znajduje swego auta, którym przyjechał. Zwraca się więc do obok stojącego policjanta ze słowami:

— Czy nie zauważył pan, kto mógł ukraść mój samochód.

— To był pański samochód?! —  
Ma pan szczęście: — mandat karny za niedozwolony postój samochodu w tym miejscu został przed chwilą już uiszczony.

W następnym numerze podamy premje na rok 1932. Redakcja.

### KŁOPOTY LIGI NARODÓW



Wuj Sam: — Ładną, widzę, masz rodzinę?  
Briand: — Całe szczęście, że cię jeszcze tutaj niema!

## Zbytnią gorliwość



PODCZAS PRZEDSTAWIENIA „NOCYLISTOPADOWEJ” w Pikutkowie:  
Amator, grający rolę Wysockiego: — „Dalej, śmiało, bracia, na Bielweder!..  
Przedstawiciel władzy bezpieczeństwa: — Za ten rewolucyjny okrzyk rozwiązuję przedstawienie, a winnych aresztuję i oddam pod sąd!”

### SCISŁY

— Obiecałeś mi uregulować udzieloną ci pożyczkę do jesieni, a tu już zima nadchodzi.

— Nie masz racji, gdyż nie powiedziałem, że to ma być tegoroczna jesień.

### DOBRA RADA

— Samuelku, dlaczego ty mnie w ostatnich czasach zaniedbujesz?

— Moja Salciu, ja mam tyle interesów, że rady sobie dać nie mogę.

— Ty weź prokurenta, on cię we wszystkim wyręczy.

## JÓZEF W EGIPCIE \*)

(Drugi wyjątek imaginacyjny z pisma świętego).

1) Tedy rządził Józef w kraju swym nienawidząc lud swój, a oni jego.

2) A dnia pewnego na niebie i na ziemi znaki były jakoweś, a wszyscy radowali się i czekali czegoś, czuli albowiem, że coś się święci!

3) I spełniły się tęskne oczekiwania, bo opuścił Józef dnia pewnego kraj swój.

4) Tedy udał się Józef na południe, miał lądy i morza, udając się coraz dalej i dalej w poszukiwaniu czegoś, czego sam nie mógł zrozumieć i określić.

5) I stało się potem, że aż do Egiptu zawiedzion był Józef. I w łaski Faraona się wkradł, zaszczytów w Egipcie zapragnawszy.

6) Tedy Faraon zdjął pierścień swój z ręki swej i włożył go na rękę Józefową, a jego kazał wozić na wozie swoim, a wołać przed nim „kłaniajcie się”!

7) A w kraju Józefa radowano się, myśląc: „Może teraz już naprawdę nie wróci?”

8) Lecz zawczesna była radość. Bo Faraon wytrzymał z Józefem długo nie mógł, więc z Egiptu wkrótce go oddalił precz.

9) Tedy wrócił Józef do Ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej, w której naonczas był tylko płacz i zgrzytanie zębów.

H. I. Polit.

\*) Zwolnione przez Sąd z konfiskaty Nr. 54 „Z. M.”

## Dziewiąte zadanie turniejowe

### PIJANA

#### Krzyżówka turniejowa.

W wyżej podaną figurę wpisać wyrazy o znaczeniu następującem:

#### PIONOWO:

- 1) opłata, okup, (wspak).
- 2) piękna i aktualna rzeka Polska (wspak).
- 3) piękne imię polskiej matrony.
- 4) miejsce poufnych konferencji (wspak).
- 5) okrzyk pytającego wyczekiwania,
- 6) cztery jednakowe litery,
- 7) cztery inne, ale też jednakowe litery,
- 8) zaimek wykazujący (wspak).
- 9) spód, dół... trudno mi to określić, ale dla ułatwienia radzę porównać z Nr. 10.
- 10) część twarzy — narząd zmysłu.
- 11) podobno „pierwiastek”. Ja sobie w to nie wierzę,
- 20) członek sanacyjnej bojówki.

#### POZIOMO.

- 6) Przydomek Kostka - Biernackiego,
- 12) Określenie miejsca,
- 13) beznadziejne westchnienie (wspak),
- 14) Aktualne pytanie,
- 15) Zawartość czaszki niektórych dygnitarzy,
- 16) To samo co, 20) pionowo.
- 17) Taki jeden, co ma chór (wspak),
- 18) Ząbki (wspak),



19) Zgrubiła nazwa, nadawana przez zrozpaczone żony dygnitarzy — pewnej restauracji.

20) Zaimek osobowy o symbolicznym znaczeniu,

8) Dwie, bez żadnego związku samogłoski.

Litery otaczające krzyżówkę dają bardzo aktualną **myśl złotą**

P. S. Autor bardzo przeprasza, że się pomylił co do 2) pionowego. Zdało mu się, że ma przed sobą G a to było tylko C.

Za dobre rozwiązanie punktów 7.

### DUŻO „LEPIEJ”

— Brat mi zwarjował. Zaczął wrzeszczeć, że jest Alfonsem XIII. Odwieźliśmy go do Tworek...

— I co, lepiej mu?

— Dużo nawet. Teraz krzyczy, że jest Alfonsem X. Jeszcze trochę opuści i będzie zupełnie zdrow.

### MAŁY FILOZOF.

— Mamusiu, dlaczego polują na wilki i tygrysy?

— Bo to krwiożercze zwierzęta. Mordują owieczki, krówki i inne dobre, spokojne zwierzątka.

— A to w takim razie, mamusiu, urządza się polowania także i na rzężników?

### SYZYFOWA PRACA p. W. min. STAMIROWSKIEGO



czyli mierzenie inteligencji urzędników przy pomocy „skali stopnia służbowego” własnego wynalazku

Za dwa tygodnie ukończymy rozsyłanie premii książkowych.  
**Administracja.**



Namiętny polityk przy codziennym studjowaniu sprawozdań z procesu „Centrolewu”

## AQUA VITAE

Podobno powstał projekt rządowy, Jak zwiększyć dochód monopolowy W tej tak krytycznej dla skarbu chwili, By ludzie więcej, niż dotąd, pili?

Więc osobnikom znanym z pragnienia Przyznawać będzie się odznaczenia: — Zarębski weźmie ten trudny kawał, Będzie za złoty dyplom wydawał.

Dla tych co pojną rzecz doskonale, Srebrne i złote będą medale, A do medalu czy też dyplomu Da pewien pisarz z Sanacji domu W stu słowach żywot tego człowieka, Co się choroby z picia doczeka I z wyższych racji dla dobra Państwa, Urządził wielki „wyścig” pijaństwa!

Kto mimo tego pić będzie wodę, To będzie działał na skarbu szkodę; Więc w tym wypadku, młody, czy stary,

Na różne srogie zasłuży kary. By z tych opresji wyjść jakoś cało, Ludziska będą, pili niemało.

Lecz gdy się wzmoże konsumcja wódki,

Takie to z tego mogą być skutki. Był król, co zastał Polskę drewnianą, A pozostawił ją murowaną... Sanacja będzie przez wieki znana: — Zastała trzeźwą, odda pijana!...

Teo-Re.

### SZCZĘŚLIWE MAŁŻENSTWO.

— Jeżeli, mimo 15 lat naszego życia tworzymy zgodną i szczęśliwą parę, to tylko dzięki umowie, jaką zawarliśmy w dzień ślubu, a mianowicie, że we wszystkich ważnych sprawach ja, a w mniejszych żona decyduje.

— I system ten dał się zawsze utrzymać?

— Naturalnie, gdyż przez cały ten czas nie było ani jednej ważnej sprawy.

Farbiarnia Parowa  
i Pralnia Chemiczna  
ROBOTA SOLIDNA.

FABRYKA: Prosta 50, tel. 716-92 (dom własny)  
KANTOR: Złota 16, telefon 503-19,  
CENY PRZYSTĘPNE.

Pranie chemiczne • farbowanie garderoby damskiej i męskiej bez prucia. Czyszczenie skór, kolnierzy, bekiesz, dywanów, porfery i mebli w całości.

## DZIADEK ŚPIEWA

Zniknęły se liście z drzew,  
Ustał skowroneków śpiew,  
I wśród takiej galamacji  
Słychać krakanie sanacji.

Matko srybno, jedynie!  
Zmienia się tera wszyńdzie,  
Zwykłych ślubów nie byndzie,  
Bo dzisiaj na naszo zgube,  
Małżeństwa bedo na próbe.

Matko srybno, jedynie!  
Rzund dziś strasznie wojuje  
I do ula pakuje,  
Choć niejeden ciągiem woła:  
„Nie póide, nie jezdem pscoła”.

Matko srybno, jedynie!  
Kudły ze lba wylazo,  
Podatki płacić kazo,  
Nawet na starego dziada  
Sykwestrator wc. mż napada.

Matko srybno, jedynie!  
Bida strasznie dżskwiera,  
Boć nie dla mnie „Madera”,  
Lecz choć skrumna moja postać,  
Przecie poslem moęę ostać.

Matko srybno, jedynie!  
Regulamin je nowy  
I niepotrza tam głowy,  
Bo i tak jest posłów kupa,  
Wienc wystarcy ins... siedzieć,  
Matko srybno, jedynie!

### PRAWO MŁODOŚCI

— Ojczy, dlaczego kolor zielony jest  
kolorem nadziei?

— Bo zwykle każdy tak długo jest  
przy nadziei, dopóki ma jeszcze zie-  
lono w głowie.

### DEFINICJA

Matolkiewicz w swej sprawie roz-  
wodowej tak określił przyczyny, któ-  
re skłoniły go do tego kroku: — „zo-  
na moja ma zalety, których ja nie-  
doceniam oraz wady, których nie  
uwazam za miłe”.

### KOMPLEMENT

**Ona:** Posłuchaj, proszę, piszą, że  
kobieta przeciętnie wypowiada dzien-  
nie 12000 słów.

**On:** Ja zawsze twierdziłem, że ty  
stoisz wyżej przeciętnej normy.

### POSAG LITERATA

— Podobno już dwa lata jesteś po  
ślubie, a ja nic o tem nie wiem. Jak  
ci się w nowym stanie powodzi. Czy  
zadowolony jesteś z żony.

— Nadzwyczajnie. Powiadam ci,  
napisałem już pięć romansów z prze-  
szłości mej żony.

### WPADŁA

**Dama:** — Ach, znowu jeden z tych  
paskudnych portretów, które nazywa-  
cie dziełami sztuki.

**Handlarz:** — Przepraszam pania, to  
lustro.



### NIEZADOWOLONA

**Młoda dama z wymówką do mala-  
rza:** — Namawiał mnie pan, żebym  
przyszła jemu pozować, opowiadał mi  
pan tyle o swem atelier, a kiedyś,  
wreszcie zdecydowała się przyjść, pa-  
naprawdę zabrał się do malowania...

### WYJĄTEK

— Podobno pan, panie profesorze,  
opanował wszystkie znane języki świa-  
ta?

— Z pewnym tylko wyjątkiem: —  
języka mej żony i języka teściowej.

### ODCZERNIONY

— Więc to prawda, żeś zerwała ze  
swoim kominiarzem? Dlaczego?

— Zjawił się wczoraj u mnie w  
kuchni poraz pierwszy umyty i nie  
masz pojęcia, jak się zmienił na nie-  
korzyść. Rozczarował mnie kom-  
pletnie...

### ROZCZAROWANY

— Więc wierzy pan w przecho-  
dzenie duszy? A w jakim ciebie dusza  
pańska gościła dawniej?

— W ciebie osła!

— Czy możliwe?! Kiedy to być  
mogło?

— Wtedy, kiedy pożyczyłem panu  
sto złotych, których teraz nie mogę  
odebrać.

### SAMOTNA

— Więc pozwoli się pani odwie-  
dzić?

— Ach, bardzo proszę. Czuję się  
samotną i opuszczoną od chwili, kiedy  
zdechła mi moja rybka złota.

## TYDZIEŃ SEJMOWY

**PONIEDZIAŁEK:** Stanisława, Łazarza.  
**WTOREK:** Bojara Kołomyjskiego.  
**ŚRODA:** KLUBU — Wasali.  
**CZWARTEK:** Walerego — Prezesa.  
**PIĄTEK:** Magnata — Lojalnego.  
**SOBOTA:** Knebla 15-to minutowego.  
**NIEDZIELA:** „Jego” — Protektora.

### NIEZAWODNE SZANSE.

Podaję to porównanie,  
Jakie szanse na wygranie  
Dolarówki, czy klasówki  
Są, by złapać moc gotówki!  
Szanse pewne, niezawodne,  
Jeśli na pieniądze głodny: —  
Naparstek umieść na płocie,  
By weń kapnął ptaszek w locie!  
Otóż z grą podobna fraszka,  
Jak naparstek z kropką

ptaszka.  
Jedno z drugim wyrównane:—  
Tu masz kropkę, tam wygrane!  
**SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.**

Marysia, zbierając talerze ze stołu,  
upuściła wszystkie.

—Boże, co za szkoda, krzyknęła  
pani.

— Mogło być, proszę pani, gorzej,  
odpowiada rezolutna Marysia, — na  
szczęście talerze nie były zmyte.

### ZNAK CZASU.

— Dłaczego sklep Plajtkiwicza  
zamknięty?

— Przyczyna śmierci.

— Czyżby Plajtkiwicz umarł?

— Nie on, lecz ostatni jego klient.

### ŚPIEWAK.

— Przedstawiam ci mego znajome-  
go. Wyobraź sobie, urodzony na  
wspach Kanaryjskich...

— A to świetnie, napewno nam  
pan coś zaśpiewa?!...

### WYRÓŻNIONA PRACA.

— Jakie z twoich ostatnich dzieł  
uważasz za najlepsze tak pod wzglę-  
dem formy, jak i treści?

— Chyba moją odpowiedź na wy-  
miar podatku dochodowego...

### NIEPOROZUMIENIE

— Więc pan chce zostać moim  
zięciem?

— Tego nie powiedziałem! Prosi-  
łem tylko o rękę córki pani.

### ROZTARGNIONY PROFESOR.

— Na Boga! Wyciągnięto mi port-  
fel z kieszeni!

— I nie poczuł pan ręki w kieszeni.

— Owszem, poczułem, ale myśla-  
łem, że to moja własna.

### USPRAWIEDLIWIONY

— Panie szefie, Głodomorski dziś  
nie przyjdzie do biura, gdyż jest na  
pogrzebie...

— A na czyj pogrzeb znów po-  
lazł..

— Na swój własny...

PRACOWNIA KRAWIECKO-KUŚNIERSKA  
BR. UNKIEWICZ  
HŻOA Nr. 54

CHRZESCIJAŃSKA WYTWORNI

okryć, ko tjumów, sukien i futer. Przyjmuję zamówienia z własnych i powierzonych ma-  
teriałów oraz gotowe o 50% taniej. Robota wykwiłtna, kraj pierwszorzędy Ceny kon-  
kurencyjne, najdogodniejsze warunki

**CYTATY ŁACIŃSKIE W ZASTOSOWANIU:**

„Hannibal ante portas”, czyli „Marszałek w kularach Sejmowych”. Ha sło trwogi i nowych zdobyczy... encyklopedycznych.

„Alea facta est. „Kości rzucone są”, — rzekł opozycyjny poseł, gramoląc się na trybunę, by wygłosić anty-sanacyjną mowę...

„Dura lex, sed lex” — konstatawał poseł, „wydany” sądom przez większości sejmową.

„Veni, vidi, vici” — w ustach eksministra Sławoj-Składkowskiego, na temat akcji „higieniczno - wygodkowej”.

„Cogito ergo sum” rzekł pułk. Wieniawa, po dziś dzień oczekujący awansu na... generała.

**W KOSZARACH**

(na lekcji dokszałcającej)

— Panie kapral, a poco taki słoń ma zaraz taką wielgachną trąbę?

— Zaraz poznać, żeś offerma zatracona. Przecież to jasne, jak słońce: — jakbyś ty go inaczej odróżnił od kołby?

**DROBNE OGŁOSZENIA**

**100 AGENTÓW** do sprzedaży cudownego środka leczniczego przeciwko cukrzycy poszukuje poważna firma. Oferty pod „Cukier krzepi”.

**PRAKTYKANTKA** potrzebna do biura. Wymagane: dyplom W.S.H., prowadzenie spraw sądowych, zestawienie bilansów, znajomość przynajmniej 6 obcych języków, 5 lat praktyki biurowej. Pensja w pierwszym dziesięcioleciu 30 zł. miesięcznie. Obowiązuje złożenie kaucji 30.000 zł. Oferty pod „Kryzys”.

**DZIUBDZIUŚ!** Stęskniona... całuję... mąż wyjechał... przyjdź! Klucz pod słomianką. Odpisz pod „Wierność Małżeńska”, Ilustrowany Kurjer Codzienny, Kraków, ul. Kuplerskiej Prasy.

**NA WSI**

— Mój mężu, co pisze Kazia z Warszawy?

— Donosi, że zdrowa, ale dalej to ani rusz nie pojmuję. Pisze, że chociaż pominięto ją w renumeracji, ale za to figuruje na ewidencji do stabilizacji i pobory jej uległy redukcji.

— Niema co, mój drogi, tylko musisz iść do proboszcza. On umie po łacinie, to może nam to wytłumaczy.

**SZCZYT SKAPSTWA**

Wyjąć muchę z rosolu i trzymać ją nad talerzem, aż z niej ścieknie cała zawartość rosolu.

**ROZTARGNIONY GINEKOLOG**

Do znanego z roztargnienia lekarza chorób kobiecych, p. M. Segala, przychodzi pewnego razu młoda i elegancka kobieta, która skarży się na brak potomstwa.

— A czy matka pani miała dzieci? — zapytuje doktor.

— Jakto, panie doktorze?

— No, bo jeżeli choroba dziedziczna, muszę zastosować inną kurację.

**FACECJE AUTENTYCZNE**

Na jednym weselu czyta ktoś głosno depesze gratulacyjne. Państwo młodzi słuchają radośnie. Między innymi jest i taka depesza:

„W szczęśliwej dobie zaślubin z wybraną serca zasylam Ci kochany przyjacielu życzenia, byś na nowej drodze życia miał cały szereg takich pięknych dób. Twój Karol”.

**„POWIEDZONKA POLSKIE”**

„Łaska Pańska na pstrym koniu jeździ”,  
A „Fortuna kołem się toczy”.

(red. Matuszewski).

„Miłe złego początki...”

(„Radosna Twórczość”).

„Prawda w oczy kole...”

(Nowy Regulamin Sejmowy).

„Pucem i błaga, ludzie się bogacą”.

(„Czerwoniałki”).

**NAPISY AKTUALNE**

W najbliższym czasie przed poniższymi instytucjami znajdują się napisy: Przed Ministerstwem Spr. Wojskowych — „Pańskie oko, konia tuczy”.

Przed Ministerstwem Skarbu: „Prochem jesteś i nędzną kruszyną”.

Przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych — „Boski August władcą Tywm i Panem”.

Przed Ministerstwem Spraw Wewnętrznych — „Dziedzictwo Bronisławowe”.

Przed Komendą Policji Państwowej — „Stacja badania przekonań politycznych”.

Przed Kasą Chorych — „Biuro żeglugi przez Styks”.

Przed Urzędem Pana Cenzora — „Królestwo nożyc i „prawomyślności”.

Przed danciem „Adria” — „Ucieczka „patrycjusz” polskich”.

Przed Magistratem m. stoł. Warszawy — „Są także dziwne, bolesne, istnienia”.

**POWSZECHNIE WIADOMO, ŻE**

Niema wiecu, bez łamania kości...

Przez sanację miłości,

A przez Cara sprawiedliwości.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

**Lu-Go:** — Tylko część z nadesłanego materiału nadawało się do druku. Za pamięć dziękujemy.

**Janusz K. — Wilno:** — Już 2/3 premij książkowych zostało rozesłanych. Pozostało jeszcze do rozesłania tym, którzy mają dostać po 1 — 2 książek. Do połowy grudnia ukończymy wysyłkę.

**Maryland:** — Wiersze poszły... do kosza.

**Jotcios:** — Prosimy o dalsze wiadomości.

**Tulip:** — Ostatnio nadesłane utwory były b. słabe. Nie mogliśmy z nich skorzystać. Prosimy o dalszą, lepszą pamięć.

**K. Wrześniewski:** — Jeżeli pan nie otrzymał jeszcze książek, będąc za tydzień w Warszawie, prosimy zająć do redakcji, to odbierze je pan osobiście.

**M E B L E**

WYPRZEDAJE NIEZŁY GONY KOSZTU z powodu likwidacji magazynu: sypialnie, gabinety, stołowe i pojedyncze sztuki.

**WIDOK 24**

w podwórzku



**POLECAMY**



**FABRYKĘ KAPELUSZY  
FILCOWYCH**

**SŁOMKOWYCH I GALANTERYJNYCH**

**WACŁAWA SZULCA**

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR i FANFANI et STAGI W PARYŻU

**WARSZAWA**

Chmielna 15 — Telefon 307-76



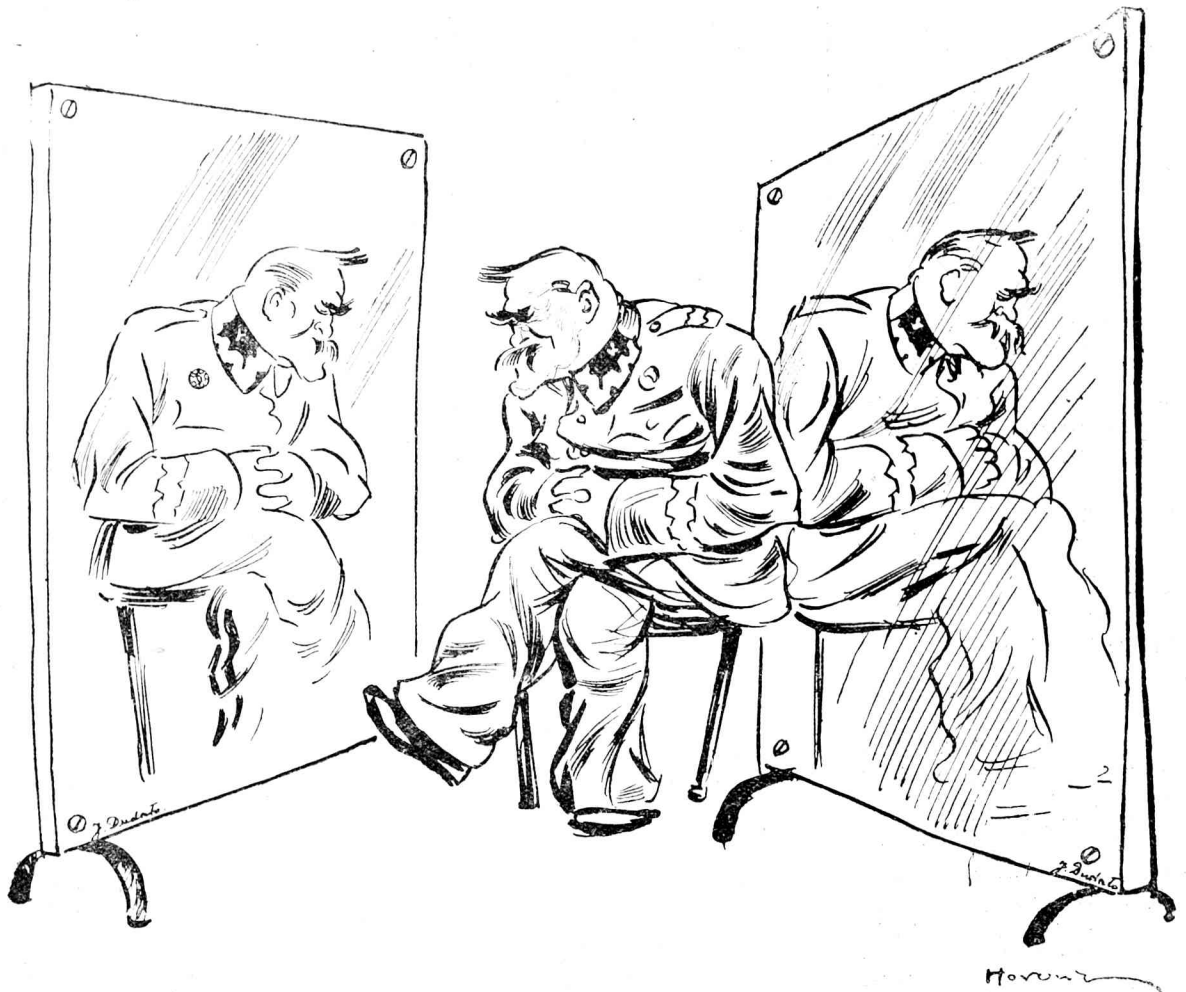
Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to kto<sup>2</sup> inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Szyller-Szkolnik jest Redaktorem pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokółów Towarzystw Naukow. Stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się, jak żyć, aby zwyciężyci przeciwstawić się losowi.

Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia darmo (75 gr. znaczki pocztowe i niniejsze ogłoszenie załaczyc)

**PSYCHO - GRAFOLOG SZYLLER - SZKOLNIK**  
Warszawa, ul. Żórawia Nr. 47 m. 2.

Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop — odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Kara  
zł. 3

## Z JESIENNYCH NASTROJÓW



— I jak tu ludzie mogą mówić o dyktaturze, kiedy jest nas troje.

## NOWA PISOWNIA

— Zawsze byłem tego zdania, że należy tak pisać, jak się wymawia.  
— A czy wynaleziono już pióro, które potrafi seplenić?

## KOMPROMIS

— Pieniądże, albo życie!...  
— A czy mogą być weksle, bo w dzisiejszych czasach nikt mi gotówką nie płaci?!

## NOWOCZESNA

— Jak długo jest już pani po słowie ze swym narzeczonym.  
— Jeżeli tak zliczyć wszystkich, to w sumie będzie już jakieś 7 lat...

**NASTĘPNY NUMER**  
**BĘDZIE**  
**„AKADEMICKI”**

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką): miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17.440. „Swast”.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji. (czynnej od 10 — 16 pp.)

Warszawa, Wspólna 6. Tel. 9.25-16.

Oddział Redakcyjny: Poznań, Ogrodowa 5 m. 18. Godz. red. soboty od 17 do 18.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gawroński.

Wydawca: Tow. Wyd. „SWAST” Sp. z o. o.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynaska 3.